

350-ta Rocznicą Urodzin Założyciela Marianów Sługi Bożego Ojca Stanisława Papczyńskiego

W niedzielę 20 września 1981 miała miejsce podniosła uroczystość w kościele Wieczery Pańskiej w Górze Kalwarii koło Warszawy. Czczono tam pamięć Założyciela Zgromadzenia Księży Marianów Ojca Stanisława Papczyńskiego w 280 rocznicę Jego śmierci, w roku, w którym minęło 350 lat od Jego narodzin.

Kościół, w którym spoczywają doczesne szczątki zakonodawcy marianów, jest przepięknie położony we wspaniałym parku na peryferiach miasta. Park ten urzeka bogactwem zieleni i pomysłowością. Można w nim znaleźć takie odmiany drzew i krzewów, jak świerk kanadyjski, srebrny, serbski, tuje, lipy, żółte forsycje. Jest i polski modrzew, i choina kanadyjska, jaśmin, jarzębina, bożodrzew, jałowiec, jest tawuła biała. Ta cudowna i harmonijnie wzrastająca zieleń układa się w zaciszną aleję, którą przechodzi procesja w czasie dorocznych odpustów. Są tam liczne zakamarki, niby jakiegoś „świątynie dumania”, gdzie na ławeczce można odpocząć i oddać się głębokiej refleksji.

Za Wieczernikiem zbudowano ołtarz polowy na wzniesieniu gruntu, dalej znajduje się wielki plac nabożeństw z licznie rozstawionymi ławeczkami dla pielgrzymów. W ubiegłym roku mogli oni podziwiać jeszcze nowe żelazne ogrodzenie zbudowane na kamiennym podwyższeniu. Na płocie rzuca się w oczy tablica z nową nazwą ulicy – „Ojca Stanisława Papczyńskiego”. Dawniej nazywała się „Żytnią”, ale staraniem obecnego kustosa sanktuarium ks. Jana Bukowicza władze miejskie zgodziły się na takie uczczenie tego wielkiego syna Mazowsza, który tu działał i umarł.

Na tegoroczny jubileusz Ojca Stanisława całe to sanktuarium zostało pięknie udekorowane. Pełno różnorodnych proporczyków na ogrodzeniu i w alejach, flagi przed świątynią i na placu – narodowe, papieskie, maryjne. Nad ołtarzem polowym symbol Opatrzności z napisem: „Opatrzności Boża ufamy Tobie”. Dookoła placu szereg hasel wypisanych srebrnymi literami na plastikowych ramkach: **Propagator trzeźwości; Obrońca społecznie pokrzywdzonych; Apostoł Mazowsza; Czciiciel Męki Pańskiej; Módlcie się, bracia, za dusze czyścicowe, bo cierpią męki; Niepokalanie Poczęta naszą obroną; Chrześcijanin jest mistyczną świątynią Boga; Gorący Czciiciel Niepokalanej; Wszystko przez Maryję; Oregownik dusz czyścicowych.**

Pielgrzymi zapełnili plac nabożeństw. Było ich kilka tysięcy. Nie tylko miejscowi. Wielu przybyło z daleka - ze Starego Sącza, z Grudziądza, Elbląga, z Warszawy, Goźlina, a największa grupa z Puszczy Mariańskiej. Na jubileusz 350-lecia przybyli: z Rzymu O. Generał Zgromadzenia Fidelis Grabowski, prowincjał ze Stanów Zjednoczonych O. Ryszard Drabik wraz ze swym zastępcą, prowincjał z Anglii O. Gerard Domański. Znalazł się nawet gość z Cejlonu ks. Pereira. Byli goście z Ameryki ze stanu Luizjana – stały diakon z żoną i córką. Przybyło wielu marianów z całej Polski. Na początku Mszy św. kustosz Wieczernika uroczystie powitał wszystkich zebranych na wspólną modlitwę o beatyfikację Ojca Stanisława.

Mszę św. koncelebrowaną przez kilkudziesięciu kapłanów uświetnił miejscowy chór parafialny i orkiestra. Celebryzacja przewodniczył O. Generał i wygłosił

okolicznościową homilię. Mówił z serca do serca. Czuło się, że kaznodzieja kocha gorąco Ojca Założyciela, który, jak powiedział, dał nam Zgromadzenie a wraz z nim tak wiele dobra. Dał przede wszystkim ludzi tworzących prawdziwą wspólnotę rodzinną w zakonie i poszerzoną rodzinę mariańską złożoną z przyjaciół zakonu...

Dał nam jeszcze Ojciec Stanisław – mówił O. Generał – miłość ku Eucharystii. On dobrze rozumiał za łaską Bożą ile Pan Bóg okazał miłości, kiedy skrył się pod postacią chleba. I dlatego poświęcał wolny czas, aby trwać przed Panem i dziękować Mu za ten wielki dar...

Dał nam też Ojciec Założyciel Matkę Najświętszą Niepokalaną. Ona nigdy najmniejszym grzechem nie obraziła Pana Boga, nie zaniedbała też żadnego dobra, chociaż Ją to nieraz wiele kosztowało...

Ojciec Papczyński – mówił dalej Generał Zakonu - kazał nam modlić się za dusze w czyśćcu cierpiące, zwłaszcza żołnierzy. Nie zawsze pamiętamy, jak wiele trudów musi podjąć żołnierz, jak wiele się wyrzec, nieraz aż do ofiary ze swego życia włącznie. Podlega przy tym i niebezpieczeństwom duchowym, dlatego może iść na drugi świat nieprzygotowany. Wiedział o tym Ojciec Papczyński i nakazywał modlitwę za nich oraz nakłaniał do uzyskiwania odpustów w ich intencji.

W zakończeniu homilii O. Generał wezwał do naśladowania tego Sługi Bożego, przez którego narodzenie Pan Bóg chciał setkom tysięcy ludzi w ciągu wieków okazać swoją dobroć.

W modlitwie powszechnej proszono o wyniesienie Sługi Bożego na ołtarze i o to, by Jego dzieło mogło bez przeszkód się rozwijać w Ojczyźnie naszej i na całym świecie. Błagano o siłę do naśladowania cnót Niepokalanej Matki Bożej na wzór Ojca Stanisława, a także o gorliwość we wspomaganiu zmarłych modlitwą, pokutą i ofiarą całego życia.

W podziękowaniu na końcu Mszy św. ks. Prowincjał Eugeniusz Delikat przypomniał raz jeszcze podstawową myśl, która w czasie uroczystości towarzyszyła wszystkim zebrany: przyszliśmy prosić Pana o wielką łaskę – o wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego Ojca Stanisława Papczyńskiego. Ośmielamy się o to prosić – powiedział gospodarz uroczystości – ponieważ wierzymy w to, że Ojciec Papczyński w sposób szczególny miłował Matkę Bożą i Jej nieskalaność; że miał serce pełne miłości i miłosierdzia dla tych, którzy nas wyprzedzili i teraz cierpią w czyśćcu; ośmielamy się prosić, ponieważ Ojciec Stanisław Papczyński przelał na nas, swych synów w powołaniu zakonnym, swój ideał wartości, dla której żył, pracował i umierał. On zaskarbił sobie serca współczesnych nam ludzi, bo ideał wartości, dla których żył 300 lat temu jest dzisiaj znakiem czasu. Żyjemy w czasach wyniesienia Maryi, a w sercu ludzkim zaznacza się głód, potrzeba Maryi, Jej nieskalaności i prawości moralnej. To Ojciec Stanisław Papczyński spowodował – kończył ks. Prowincjał – to nasze mariańskie i maryjne modlitewne zgromadzenie, w którym wyraziliśmy uwielbienie dla Matki Najświętszej i w którym jeszcze bardziej zjednoczyliśmy się powodowani jedną wiarą, jedną miłością i jedną nadzieją...

Po Mszy św. miała miejsce wspaniała procesja eucharystyczna, a po błogosławieństwie i odśpiewaniu hymnu ku czci Ojca Stanisława zebrała się jeszcze młodzież i dzieci ze starszych klas szkoły podstawowej na spotkanie z księżmi z mariańskiego referatu powołań. Były śpiewy, informacje o Zgromadzeniu, rozdano ulotki i drobne pamiątki. Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem licznie zebranych uczestników. Do młodzieży przyłączyli się dorośli.

Tak przebiegała ta wyjątkowa jubileuszowa uroczystość, a wszystko działo się pod pięknym i pogodnym baldachimem nieba, które okryło zebranych swym błękitem, niby płaszczem Niebieskiej Matki. Bo też na pewno była obecna wśród pielgrzymów, którzy przyszedli uczcić Ojca Stanisława Papczyńskiego i błagać przez Nią Boga o wyniesienie Jej wiernego Sługi na ołtarze. [Ks. Tadeusz Rogalewski MIC, *Róże Maryi* 5 (38) 1982, s. 10-13].